Nr. 449. Kraków, Czwartek 10 Października 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	106	54	27	9
w Austro-Węgrzech z jednoraz. przesyłką poczt.	[illegible]	54	27	9
z dwukr.	[illegible]	60	30 50	10
w Państwie niemieckiem	132	66	33	11
w innych państwach	144	72	36	12

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 237.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 34. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 6 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupozyce, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 6. W Jarosławiu: J. Szczyński. — W Tarnowie: M. Reshach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Orędzie Rady Regencyjnej do narodu polskiego.

Orędzie Rady Regencyjnej do narodu polskiego, opublikowane w Warszawie 7 b. m., brzmi dosłownie:

Warszawa, 7 października.

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybiła.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jak też terytoryalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jako [illegible] i wytężyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1. Radę Stanu rozwiązać.

2. Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.

3. Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.

4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć.

Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z góry przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona niepodległa.

† Aleksander Kakowski. Józef Ostrowski. Zdz. Lubomirski.

Prez. ministrów **Jan Kucharzewski.**

Warszawa, 8 października.

Przeżyliśmy dzień pamiętny. Już od wczesnego rana przedostawać się poczęły z kół politycznych wiadomości, zapowiadające wielkie wydarzenia.

Dowiedzieliśmy się, iż w niedzielę wieczór odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Regencyjnej, na którem byli także obecni prezydent ministrów p. J. Kucharzewski, dyrektor Departamentu Stanu i desygnowany na ministra spraw wewnętrznych p. Mikułowski-Pomorski. — Treścią narady były ostatnie wielkiej doniosłości wypadki, znajdujące swój wyraz w notach Niemiec i Austro-Węgier do prezydenta Wilsona.

Zgoda państw centralnych, by znane 14 punktów programu pokojowego Wilsona traktować jako podstawę do rokowań, wytworzyła więc nowe położenie dla polityki polskiej:

Postanowiono wobec tego na posiedzeniu Rady Regencyjnej wydać orędzie do narodu, zapowiadające zwołanie Sejmu konstytucyjnego, powołanie nowego rządu, złożonego z przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych, oraz podejmujące hasło Polski zjednoczonej i niepodległej.

Wiadomość ta zelektryzowała koła polityczne.

Odezwa Rady Regencyjnej ukazała się w dodatku nadzwyczajnym »Monitora Polskiego« o godzinie 6 wieczorem. Pojawienie się jej na ulicach wywołało olbrzymie wrażenie. Rozchwytywaną była przez tłumy publiczności.

* * *

Kuryer Warszawski donosi:

Dziś w godzinach południowych odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej, na którem przedmiotem obrad było utworzenie nowego rządu. Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczono na godzinę 4 po południu.

Jak się dowiadujemy, Rada Regencyjna poleciła prezesowi ministrów, p. Janowi Kucharzewskiemu przeprowadzenie rokowań ze stronnictwami politycznemi co do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Jeżeli dojdzie do porozumienia, w takim razie stanie p. Kucharzewski na czele nowego rządu. W przeciwnym razie Rada Regencyjna powierzy stanowisko premiera politykowi, reprezentującemu nowy program w myśl orędzia wczorajszego do narodu. Do czasu utworzenia gabinetu koalicyjnego wszyscy dotychczasowi ministrowie pozostają na stanowiskach z prezesem Kucharzewskim na czele. Nominacye nowych ministrów nie nastąpią.

Nie jest wyłączone, że do nowego gabinetu, który również będzie prowizorycznym, wejdzie kilku sekretarzy stanu bez teki. Nowy rząd powoła komisyę z przedstawicieli stronnictw politycznych, która opracuje ordynacyę wyborczą do Sejmu konstytucyjnego.

Na posiedzeniu Koła Międzypartyjnego rozważano wczoraj obecną sytuacyę polityczną. W pewnej części koła wyrażono pogląd, że Koło mogłoby wziąć udział w rządzie koalicyjnym pod tym warunkiem, gdyby i przedstawiciele lewicy demokratycznej weszli do niego. Rozpoczęto próby nawiązania kontaktu z komisyą porozumiewawczą stronnictw demokratycznych w celu rozważenia tej sprawy. O ile wiemy, komisya porozumiewawcza uczyni zależnem wejście swoje do nowego rządu od posiadania przez przyszły rząd istotnej władzy wykonawczej.

Zjednoczenie ludowe o zwołanie Zgromadzenia Narodowego

Warszawa, 8 października.

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat:

»Zarząd główny Zjednoczenia ludowego powziął jednomyślnie na posiedzeniu dnia 7 października 1918 roku następujące uchwały:

1. Postanowienie Rady Regencyjnej, dotyczące rozwiązania Rady Stanu i szybkiego zwołania Sejmu, jest krokiem ze stanowiska narodowego w obecnej chwili korzystnym.

2. Należy powołać natychmiast zgromadzenie narodowe, złożone z mężów zaufania wszystkich stronnictw polskich, mających grunt w społeczeństwie, przyczem w znacznej większości uwzględnione być powinny stronnictwa demokratycze i ludowe.

3. Do zgromadzenie narodowego winni wejść reprezentanci wszystkich dzielnic Polski, tak, aby powołane zgromadzenie było wyrazem woli Polski zjednoczonej.

4. Zgromadzenie narodowe opracuje niezwłocznie ordynacyę wyborczą do jednoizbowego Sejmu Polski zjednoczonej, opartą na powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania. Po przeprowadzonych wyborach Sejm winien się zebrać niezwłocznie i powziąć zasadnicze uchwały, dotyczące ustroju państwa polskiego.

5. Rząd polski, tymczasowo powołany aż do zebrania się Sejmu, winien być utworzony z reprezentantów wszystkich żywotnych stronnictw polskich, ze szczególem uwzględnieniem partyi demokratycznych i ludowych.

6. Wobec idących wypadków politycznych odpowiedzialność za losy państwa i narodu polskiego przechodzi w ręce stronnictw demokratycznych i ludowych. Dziejowa chwila i wielkość odpowiedzialności wymaga od tych stronnictw ideowej i organizacyjnej konsolidacyi, aby odeprzeć niebezpieczeństwa zewnętrzne, a rządy Polski utrzymać raz na zawsze w rękach demokracyi.

Ustąpienie Kucharzewskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 9 października.

Desygnowany prezes ministrów p. Kucharzewski podał się dziś wieczorem do dymisyi. Gabinet koalicyjny nie doszedł do skutku.

Stronnictwa lewicy oświadczyły, że z p. Kucharzewskim konferować nie będą. Wobec tego p. Kucharzewski oświadczył we środę po poł. że poda się do dymisyi.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisyi porozumiewawczej stronnictw demokratycznych. Posiedzenie to trwało przez całą noc. Przedmiotem obrad była sytuacya polityczna. Na pierwszy plan obrad wysunęła się sprawa konstytuanty i ewentualnego przyśpieszenia jej zwołania, uważana za główne zadanie chwili bieżącej. Sprawa udziału lewicy w rządzie nie była rozważaną. **Lewica nie otrzymała też żadnych propozycyj w tym kierunku i nie chce wogóle pertraktować z p. Kucharzewskim,** jako prezydentem ministrów.

Również w Kole Międzypartyjnem ujawniła się tendencya zwalczania p. Kucharzewskiego.

Jak z pewnych sfer politycznych donoszą, utworzenie nowego gabinetu powierzone będzie **ks. Januszowi Radziwiłłowi.**

Rada Regencyjna do kanclerza Niemiec.

Warszawa, 8 października.

Rada Regencyjna wystosowała do kanclerza Rzeszy niemieckiej telegram następujący:

»Do Jego Wielkoksiążęcej Mości Maksymiliana Badeńskiego, Kanclerza Rzeszy w Berlinie.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego zawsze dążyła do ukształtowania stosunku zmartwychwstałego Królestwa Polskiego do sąsiedniego Państwa Niemieckiego w duchu sprawiedliwości i wzajemnego zrozumienia; dlatego wita z zadowoleniem zawartą w słowach Waszej Wielkoksiążęcej Mości zapowiedź możliwie prędkiego usunięcia pozostałych ciężarów okupacyi, jako doniosły krok na tej drodze. Oby dane było Waszej Wielkoksiążęcej Mości zapewnić narodowi niemieckiemu trwały pokój na zasadzie ogólnie uznanych praw wszystkich narodów do samostanowienia i wolnego rozwoju!

(Podpisano) *Aleksander Kakowski*, arcybiskup.

» *Józef Ostrowski.*

» *Zdzisław ks. Lubomirski.*

Prasa warszawska o orędziu Rady Regencyjnej

Warszawa, 8 października.

Dzienniki warszawskie z 8 b. m. tylko doraźnie niejako omawiają orędzie Rady Regencyjnej, lub też jeszcze nie wypowiadają o niem swojego zdania. Na ogół pochwalają krok Rady Regencyjnej, czyniąc uwagę, że jednomiesięczny termin na wypracowanie przez nowy rząd ordynacyi wyborczej do Sejmu konstytuującego jest zbyt długi.

»Kuryer Warszawski« pisze:

»Dobrze uczyniła Rada Regencyjna, wydając powyższy manifest, gdyż kładzie on kres wszelkiej chwiejności, wszelkiej połowiczności i zakulisowym zabiegom, wprowadzając zarazem działalność rządową na tory, jasno zdeklarowane — **Dalszy rozwój wypadków nie da się wprawdzie przewidzieć,** niemniej przeto sądzimy, że teraz **ogólna konsolidacya sił — tak pożądana — będzie możliwą do osiągnięcia.** Aby się to stać mogło, potrzeba jednakże spełnić jeden jeszcze warunek.

»Oto wielka chwila wymaga też **wielkiej rezygnacyi od stronnictw politycznych i społecznych.** Jedne muszą — wzorem Rady Regencyjnej — przekreślić całą swoją przeszłość, inne zrezygnować z wszelkiego nad przeciwnikiem tryumfu. Niema więcej kłótni, rekryminacyj; **skończył się »aktywizm« i »pasywizm«** i te wszystkie bolesne wytwory ciężkiej doby przejściowej.

»Realny program działania na chwilę obecną, jaki zakreśla sobie Rada Regencyjna, wydaje nam się — pod pierwszem wrażeniem — trafnie pomyślanym, o ile nie zajdą wypadki, powodujące zmianę sposobów postępowania władzy lub samej władzy«.

»Przegląd Poranny« pisze między innemi:

»Orędzie wczorajsze musimy uważać za akt, podyktowany koniecznością, za akt, który, choć spóźniony, w naszem przekonaniu odkupić jeszcze zdoła błędy wszystkich dotychczasowych oryentacyj i sądów, jakie w swoich podstawach nie brały za zasadę hasła jedynie dla Polaka słusznego, hasła, które pod wpływem wypadków Rada Regencyjna dziś powtórzyć się odważyła! Hasło to — Zjednoczenie ziem polskich!

»Program dnia: to istotnie **Sejm konstytuujący,** Sejm, zwołany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, Sejm nie koteryi, nie grupek wybranych, a prawdziwych przedstawicieli narodu, **poprzez wszystkie zjednoczonego kordony.** Sejm ludowy, który zniesie przywileje, który odrodzi wolną ludową Rzeczpospolitą polską, na prawach sprawiedliwości i wolności opartą«!

Artykuł swój kończy »Przegląd Poranny« następującemi uwagami:

»Czas najwyższy, aby uświadomiono sobie w Polsce, że dotychczasowego ładu utrzymać się nie da. Reforma agrarna i jak najdalej idąca reforma stosunku kapitału do pracy, sięgająca do istoty rzeczy, do samego jej rdzenia — oto dwa naczelne wskazania, które wśród zagadnień społecznych wysunięte być winny, oto dwa tytuły, które rozdziałom pracy obecnej nadać należy. I nie zadowolni już dzisiaj nikogo drobne ustępstwo, parobkowi uczynione, nie rozstrzygnie sprawy taka, czy inna płacy podwyżka. Praca domaga się nie ulgi, lecz wyzwolenia, trud swój własnej ziemi, nie pańskiej, chłop chce oddawać. Z tą wolą liczyć się trzeba, tego żądania odrzucić się nie da. Bo inaczej, nie dziś — to jutro, zakrwawi się nad Polską łuna pożarów, które zagasić będzie bardzo trudno, rozgorzeje walka, której nic załagodzić nie zdoła.

»Trzeba zrozumieć, że prąd życia pędzi dziś z zawrotną szybkością, że każda chwila stracona musi mieć ujemne następstwa. Tych chwil więc marnować nie wolno, jak nie wolno również drażnić dłużej szerokich warstw społeczeństwa narzucaniem im form politycznych, idących wbrew ich potrzebom, niezgodnych z duchem czasu, strupieszałych i wstecznych. Życie polityczne powinno być ujęte w szerokie ramy postępu i demokracyi. Społeczeństwu musi być dana możność twórczej pracy, musi ta praca iść po linii, samodzielnie przez społeczeństwo wytkniętej, do celu właściwego prowadzącej. Nad tą sprawą przedstawiciele narodu naradzić się muszą, kontury gmachu państwa polskiego muszą oni narzucić«.

Trzy pytania Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

Omawiając odpowiedź Wilsona na notę Niemiec pisze »Fremden-Blatt«:

Wilson wymienił trzy warunki. **Na pierwszy z nich, w którym mieści się zapytanie, czy Niemcy przyjmą wymienione przez Wilsona zasady pokoju, daną będzie stanowcza odpowiedź twierdząca.** Przemawia za tem oficyalne oświadczenie »Nordd. Allg. Ztg.«. Wilson żąda dalej wyjaśnienia, czy kanclerz Rzeszy uczynił swą propozycyę także imieniem narodu niemieckiego. **W sprawie odpowiedzi na to pytanie dał już prezydent parlamentu niemieckiego Fehrenbach w dniu 5 października.** Pozostaje kwestya opróżnienia zajętych obszarów. **Miarodajne czynniki kwestyę tę już rozważają,** zaczekać przeto należy na wynik tych rozważań.

O opróżnienie zajętych obszarów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»N. Fr. Presse« oświadcza w artykule wstępnym, że nota Lansinga ważną jest przedewszystkiem dlatego, ponieważ **umożliwia dalszą dyskusyę pokojową. Wobec żądania opróżnienia zajętych obszarów nie zajmą Niemcy stanowiska bezwzględnie opornego. Prawdopodobieństwo, że armia niemiecka cofnie się do granic własnego państwa, jest w każdym razie bardzo wielkie.**

Wiedeń, 10 października.

»N. W. Tagblatt« pisze: Prezydent Wilson nie odpowie narazie na notę Austro-Węgier. Jest to zrozumiałem, **gdyż Wilson załatwić chce najpierw kwestye zasadnicze z Niemcami. Pod względem wojskowym połączone są jednak Niemcy z Austro-Węgrami tak ściśle, że rokowania odrębnie prowadzone być nie mogą.** Wiele trudności spowoduje naturalnie żądanie opuszczenia zajętych obszarów ze względów zasadniczych tudzież technicznych. Wycofanie bowiem wojsk z obszarów nieprzyjacielskich byłoby połączone niewątpliwie z niebezpieczeństwem całości granic mocarstw centralnych. **Trudności te dałyby się jednak łatwo usunąć przez utworzenie strefy neutralnej.**

Co do Austro-Węgier zanotować należy, że wycofanie wojsk z Serbii i Rumunii spowoduje trudności żywnościowe. Austro-Węgry zgodziłyby się tedy na wycofanie swych wojsk z państw nieprzyjacielskich pod warunkiem, że Ameryka zobowiąże się do udzielenia pomocy w kierunku aprowizacyi.

Dalsza dyskusya pokojowa możliwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

Polityczne sfery budapeszteńskie sądzą, że **odpowiedź Niemiec wypadnie tak, iż dalsza dyskusya pokojowa będzie możliwą. Tutejsze polityczne sfery budapeszteńskie zapatrują się na sprawę pokoju bardzo optymistycznie.**

Rozważanie „Arbeiter Ztg".

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»Arbeiter Ztg.« w artykule wstępnym p. t. »Krok naprzód« pisze, że **pokój bezwarunkowo się zbliża.** Ludzkość widzi, że pokój jest możliwym i dążyć będzie obecnie wszystkiemi siłami do zakończenia wojny. Żądanie opróżnienia zajętych obszarów zawiera rzekomo żądanie poważnych ofiar. Jeżeli jednak mocarstwa centralne zajętych obszarów zatrzymać nie chcą, natenczas **opróżnienia tych obszarów za ofiarę poczytywać nie należy,** tem bardziej, że formułka o zastawie dawno już stała się bezwartościową. Odnośnie do żądania, by Niemcy wyraźnie oświadczyły, iż przyjmują wszystkie przez niego wymienione zasady, uwzględnić należy, że w granicach formułki »Powetowanie krzywdy, wyrządzonej Francyi w r. 1871«, tudzież formułki o »obszarach, zamieszkałych niewątpliwie przez Polaków«, dopuszczona jest rozmaita interpretacya.

WIKTOR GOMULICKI.

Legenda Białego Orła.

Cieszy się lud warszawski widokiem swego Orła na bramie, wiodącej do odrodzonego uniwersytetu. Spełniło się jedno z marzeń naszych ojców. Nie dziadów, lecz ojców — dziadowie bowiem, przed rokiem 1831 żyjący napatrzyli się orłów jednogłowych do syta. Ich marzenia wybiegały dalej...

Rok 1815, przywracający Polsce tytuł (tylko tytuł!) »Królestwa«, zastał Orły białe na wszystkich warszawskich gmachach rządowych. Był to spadek polityczny po Księstwie Warszawskiem, które zresztą na pieczęciach urzędowych i na monetach, równorzędnie z naszym ptakiem heraldycznym umieszczało pstry amalgamat herbów saskich.

Gdy w roku 1807 przywracano polskie Orły na dawne miejsca, z których były na przeciąg lat kilkunastu usunięte, Warszawa obchodziła to zdarzenie, jak święto narodowe. Pieśniom, pochodom, nabożeństwom dziękczynnym, biciu w dzwony, okrzykom końca nie było.

W epoce Królestwa Kongresowego olbrzymie jednogłowe Orły zdobiły, między innemi, gmach »Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych« (dawny pałac Hilzenów, później Mostowskich) na Przejeździe, oraz dawny uniwersytet, zwany »Aleksandrowskim«. Znajdował się też ten emblemat, nikomu wówczas nie szkodzący, na kracie żelaznej przed dawną mennicą królewską przy ulicy Bielańskiej, a nawet po obu stronach każdej z bram żelaznych, do ogrodu Saskiego wiodących. W tem miejscu Orzeł polski wieńczył żelazne podobizny rzymskich liktorskich fasces — co było najzupełniej w stylu »cesarstwa«... francuskiego, pod rządem... rosyjskim. Odbił się ten styl i na Orle — wspaniałym zresztą — który usiadł (dosłownie) na kopule pawilonu uniwersyteckiego wprost wejścia (dawna Biblioteka główna), był zaś tak wielki, że go z Krakowskiego Przedmieścia dokładnie widzieć było można. Ten Orzeł nie miał skrzydeł rozpiętych, jak tego wymaga heraldyka, lecz na kształt orłów rzymskich i francuskich podobny był ptakowi, zabierającemu się dopiero do lotu [1]).

Po roku 1831, po »zdobyciu« Warszawy, niby miasta nieprzyjacielskiego, przez Paskiewicza, wszystkie te ptaki ze swych miejsc po raz drugi odleciały. Pozostał jeden — niewielki, prawie niewidoczny na szczycie wieży zamkowej. Była chwila, że i jemu groziła zagłada. — Dostrzeżony przez sługi carskie został »zadenuncyonowany« do władzy wyższej i najwyższej. Cesarz Mikołaj I okazał się dlań łaskawym. W chwili decydującej powiedział, czy nawet na dokumencie odnośnym napisał w tonie dobrotliwym: »Ostawit' etu pticu«.

Wracamy do Orła na bramie uniwersyteckiej, aby poświęcić nieco uwagi jego kształtom heraldycznym. Tak ten Orzeł, jak ogół orłów i orzełków, których całe stada w ostatnich miesiącach na Warszawę spadły, jest wzorowany na swym poprzedniku z roku 1831, który był naśladowany w latach 1861 do 1864, sam zaś wywodził się od Orła z epoki Stanisława Augusta. Za Księstwa Warszawskiego uległ on częściowej odmianie — o czem będzie niżej.

Naogół o tym Orle powiedzieć można, że jest herbem Polski, zarówno odradzającej się, jak upadającej. Różni się on bardzo od tych, którymi »pieczętowała się« Polska kwitnąca, Polska Piastów, Jagiellonów, oraz pierwszych królów obieralnych. Potulniejszy jest od tamtych, jakby obłaskawiony, nabrawszy zaś gładkości i tuszy, wygląda prawie, jak — gołąb.

Albowiem przypomnieć trzeba, że ten nasz państwowy znak heraldyczny, w ciągu wieków kilkakrotnie kształty swe odmieniał. Możnaby nawet powiedzieć, że w jego odmianach uwidoczniały się symbolicznie całej Polski losy.

Cóż nam o początkach Orła Białego mówią heraldycy?

Patryarcha ich imćpan Bartosz Paprocki na wstępie do swych »Herbów rycerstwa polskiego«, kładąc rozdział »O Orle, klejnocie, który tylko samym królom polskim należy«, zaopatruje go najpierw informacyą niezbędną: »Ma być biały w polu czerwonem, w koronie złotej«, następnie pisze:

»O początku klejnotu tego tak to twierdzą, żeby jeszcze Lech, najpierwszy monarcha, zakładając miasto Gniezno, między wielkiemi jeziory przy lesiech, od wielkości orlich gniazd dawszy nazwisko miastu Hniezdo, rycerskim ludziom w swojem wojsku rozkazał Orła na chorągwiach malować, i sam go za herb używać począł. Na co się Anonimos z innymi nie zgadza, powiadając, że nie od gniazda, le upodobawszy sobie miejsc rzekł: Tu się hniezdzić budziemy, — i od onegdź czasu Gniezdem hospodarskiem po słowiańsku miasta i zamek nazwano«.

Dodajmy, pozostawiając heraldykom genezę samego Orła, że dzisiejsi historycy nazwę miasta Gniezna wywodzą od kneziów czyli książąt słowiańskich.

Najpierwszy Orzeł polski, na starych pieczęciach i monetach dochowany, mało ma podobieństwa Orłów późniejszych. Krótki, chudy tułów, nadmiernie wielka głowa z takimże otwartym dziobem, skrzydła rozpostarte, lecz z obwisłemi, jakby niezdolnemi jeszcze do lotu piórami, czynią go nie orłem jeszcze, lecz dopiero orlęciem!

Jakże inny jest Orzeł Jagielloński! Prawdziwy to król ptaków, zwycięski, zuchwały, o potężnych, szeroko rozpostartych skrzydłach, z mocnym, wyzywająco podniesionym dziobem, z wysuniętemi, rozczapierzonemi pazurami — drapieżnik niewątpliwie, lecz straszny wrogom tylko, własnego zaś gniazda czujny, troskliwy strażnik i opiekun.

Ten Orzeł znaków cudzych nigdy nie brał na siebie. Gdy herbowego »Węża« Sforziów za towarzysza mu narzucała, trzymał się odeń zdaleka, odwracał się nawet od niego z widoczną pogardą. I tylko za Zygmunta Augusta przepasał pierś, jak szarfą, wielkim królewskim inicyałem. (Dok. nast.)

[1]) Ten Orzeł-antyk istnieje. Przed laty kilkunastu znaleziono go między rupieciami na poddaszu Biblioteki głównej. Przez czas dłuższy znajdował się w posiadaniu jednego z antykwaryuszów warszawskich.

Kanclerz o opróżnieniu Francyi i Belgii.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina, że kanclerz Rzeszy udzieli na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w sobotę **ważnych wyjaśnień w sprawie opróżnienia Francyi i Belgii.**

Głosy berlińskie.

Berlin, 10 października.

Koła oficyalne nie tają, że nota amerykańska wprawdzie stworzyła szersze pole gry, że jednakże **powstały olbrzymie trudności, najpierw z powodu kwestyi ewakuacyi, a następnie z powodu pytania, czy Niemcy przyjęły znane punkty programu Wilsona i obecnie chodzi już tylko o ich praktyczne wykonanie, czy też chcą dyskutować także nad tymi punktami.** Obok tego do tłómaczenia wkradły się małe błędy, które jednak mają swoją doniosłość. I tak n. p. powiada nota, że Wilson chce najpierw dowiedzieć się, czy kanclerz przemawia imieniem obecnego rządu, innemi słowy, czy parlament jest za kanclerzem. Pytanie to zresztą jest o tyle zbyteczne, że Wilson musi wiedzieć, że cała akcya powstała z inicyatywy parlamentu, aczkolwiek formalnie mu tego nie powiedziano. Można raczej przypuścić, że **Wilson chce się przekonać, iż także cesarz jest za tą propozycyą,** ażeby na wypadek nowego przesilenia nowy kanclerz nie oświadczył, że go dawne zobowiązania nie krępują.

Te wszystkie kwestye zostaną skrupulatnie rozważone, gdy nadejdzie autentyczny tekst angielski, poczem odbędą się ważne narady.

Austrya ma wystąpić z wnioskiem pośredniczącym, wedle którego nad terytoryami, opróżnionemi przez Niemców, ma objąć opiekę Holandya. Byłby to jedynie płaszczyk, gdyż Holandya nie mogłaby przeszkodzić wtargnięciu wojsk nieprzyjacielskich do tych terytoryów.

Robotnicy angielscy przeciw Niemcom.

Amsterdam, 10 października.

Reuter donosi: Związek robotników angielskich uchwalił następującą rezolucyę:

Związek robotników angielskich, zwracając uwagę ogółu na podstępną notę pokojową Niemiec, sądzi, że **większość ludów koalicyi nie chce żadnych rokowań pokojowych, zanim nie zostaną opróżnione wszystkie terytorya, zajęte przez Niemców i ich sojuszników.** Związek żąda, ażeby rokowania pokojowe rozpoczęły się dopiero wtedy, gdy mocarstwa centralne przyjmą warunki takie same, jak Bułgarya.

Cesarskie proklamowanie państwa południowo-słowiańskiego.

Wiedeń, 10 października.

Wedle wiadomości z poważnego źródła **pojawi się wkrótce manifest cesarza, proklamujący utworzenie państwa południowo-słowiańskiego, złożonego z Chorwacyi, Slawonii, Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi.**

Przygotowania do utworzenia państwa czeskiego.

Wiedeń, 10 października.

Wyłożona do subskrypcyi w Paryżu pożyczka czeska na 500 milionów koron **została ośmiokrotnie przepisana.**

Wszystkie szczegóły co do utworzenia państwa czeskiego zostały już wypracowane nawet co do kolei, telefonów, monety itd.

O federalizacyę Austryi.

Wiedeń, 10 października.

(B. K.) »Korrespondenz Austria« donosi, że Zjednoczenie posłów niemieckich chrześcijańsko-społecznych powzięło następującą rezolucyę:

Chrześcijańsko-społeczne zjednoczenie posłów niemieckich uznając prawo narodów słowiańskich i romańskich do stanowienia o sobie, **domaga się równego prawa dla narodu niemieckiego w Austryi** i gotowe jest na tej podstawie rokować z przedstawicielami innych narodów w sprawie przekształcenia Austryi w federacyę wolnych narodów.

Rezolucya domaga się dalej **złączenia wszystkich obszarów niemieckich w Austryi w jedną całość narodową, któraby była uprawnioną do wykonywania prawa samostanowienia narodu niemieckiego w Austryi.** Podporządkowanie obszaru niemieckiego w Austryi pod twór społeczny obcej narodowości odrzucają Niemcy bezwarunkowo. Zjednoczenie posłów chrześc. społecznych trwa niezłomnie przy swych uczuciach religijnych i dynastycznych.

Patronat koalicyi w Bułgaryi.

(Telefonem).

Sofia, 10 października.

(B. K.) Wedle prywatnych wiadomości, przy rokowaniach, prowadzonych w Salonikach, entente zwróciła także uwagę na to, że **rząd bułgarski musi dać pełną gwarancyę co do dochowania wszystkich traktatów między ententą a Bułgaryą.** Z tego powodu dano do zrozumienia, że pożądaną jest zmiana w gabinecie bułgarskim. Malinow rozpoczął rokowania w celu utworzenia nowego gabinetu. Ententa miała się zgodzić na to, że gabinet składać się ma z dwóch demokratów, mianowicie Malinowa i Liapczewa, 6 narodowców, 1 agraryusza, 1 socyalno-demokraty, 1 radykalnego demokraty, generała Łukowa, byłego komendanta II armii i członka komisyi, wysłanej do Salonik. Że narodowcy mają być najsilniej reprezentowani, chociaż posiadali w sobraniu tylko 10 mandatów, tłómaczy się tem, że uchodzą za stronnictwo najbardziej nieprzychylne dla mocarstw centralnych. **Zarządzenia nowego gabinetu będą ostro kontrolowane przez komisyę kontrolną ententy.** Członkowie tej komisyi, Anglicy i Francuzi, przybyli już do Sofii. Prace ich wnet się rozpoczną, a wybuch nieporozumień jest kwestyą tylko kilku dni. Przypuszczają, że te właśnie dadzą entencie pożądaną sposobność do ostrych zarządzeń przeciw Bułgaryi. **To, co w Sofii się stanie, będzie podobne do losu Salonik.**

Przerwanie rokowań pokojowych rosyjsko-ukraińskich.

Kijów, 10 października.

(B. K.) **Rosyjsko ukraińskie rokowania pokojowe zostały na onegdajszem pełnem posiedzeniu delegacyi pokojowych przerwane.** Układ o rozejmie ma nadal obowiązywać a konsularne reprezentacye nadal wykonywać swe funkcye. Prace komisyj wyszczególnionych w układzie o rozejmie a mianowicie komisyi dla spraw komunikacyjnych, wymiany towarów i dla spraw czerwonego Krzyża będą dalej prowadzone.

Bolszewicy w Samarze.

Moskwa, 10 października.

(B. K.) Ag. pet. Bolszewicy zajęli Samarę. Jeszcze przed zajęciem miasta robotnicy powstali przeciw Czecho-Słowakom. Tem samem padł ostatni punkt oparcia kontrrewolucyi. — Cały obszar Wołgi znajduje się w naszem ręku. Teraz będziemy mogli otrzymać chleb dla młodej Rosyi sowietów.

Nastrój w Warszawie.

Czytamy w »Gazecie Porannej«:

Dzień wczorajszy był dla Warszawy dniem niezwykłego ożywienia. Telegramy z Berlina zeelektryzowały całe społeczeństwo, przygotowując je intuicyjnie na wielkie wypadki. Już pisma popołudniowe, rozchwytywane na ulicach, przyniosły zapowiedź radykalnego zwrotu w stanowisku Rady Regencyjnej. Wieczorem ukazał się dodatek nadzwyczajny »Monitora« z odezwą Rady Regencyjnej do narodu. Koło kolporterów gromadziły się tłumy przechodniów.

»Polska zjednoczona niepodległa« — było na ustach wszystkich. Wszystkie partye polityczne obradowały przez cały dzień do późnej nocy.

»Przegląd Poranny« pisze:

Wczoraj od południa Warszawa zmieniła oblicze, zmieniła je nagle, jak za uderzeniem pioruna. Bo i, zaiste, uderzył piorun! Onegdaj Warszawa wyglądała, jak mumia, owinięta w szmatki i łachmanki, nasycone sublimatem, utrwalającym pozór istnienia. Wczoraj posępna mumia wzięła w siebie piorun, w zdrętwiałe arterye Warszawy wpadł elektryczny prąd. Ulice poczęły krążyć, place wirować, wczesnym wieczorem w około latarni pląsały grupy Warszawian, wachlując swój radosne wzburzenie biało-skrzydłym dodatkiem nadzwyczajnym. Pełno w kawiarniach, gwarno w teatrach, szumno nawet w zaułkach.

Obrady poselskie.

Kraków, 9 października.

Dzisiaj w południe rozpoczęły się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego poufne obrady posłów parlamentarnych w sprawie utworzenia **Rady Narodowej w Galicyi.** Inicyatywa do zwołania tej konferencyi wyszła od klubu posłów ludowych. W obradach bierze udział po pięciu delegatów stronnictwa ludowego, demokratycznego, narodowo-demokratycznego, socyalno-demokratycznego, następnie reprezentacya Śląska austryackiego, a nadto zaproszeni imiennie posłowie: Serwatowski, dr Matakiewicz, dr Wróbel i Śliwiński. Posłowie konserwatywni **nie zostali zaproszeni na te obrady.** Z posłów demokratycznych biorą udział w obradach: prezes Koła polskiego, dr Tertil, dr Krogulski, Rychlik, dr Stesłowicz i Kleeki; z socyalistów posłowie: dr Bobrowski, dr Marek, Daszyński, Moraczewski, Klemensiewicz; ze Śląska posłowie: ks. Józef Londzin i Tadeusz Reger z Cieszyna, oraz kilku działaczów śląskich, z ludowców posłowie: Długosz, Witos, Średniawski, Tetmajer i dr Banaś.

Na zebraniu obecnym jest także prezydent miasta, p. Fedorowicz. Narodowych demokratów reprezentują posłowie: dr Głąbiński i hr. Skarbek.

Obrady zagaił poseł W i t o s, wykazując potrzebę skonsolidowania się stronnictw oraz utworzenia Rady Narodowej, jako naczelnej ogólno-narodowej instancyi politycznej. Dalsza dyskusya obejmowała kwestye, kto ma być powołany do tej Rady i jakie mają być zasady jej organizacyi.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj po południu.

Konferencya wywołała ogromne zainteresowanie. Na korytarzu oczekiwało posłów mnóstwo osób, zajmujących się życiem publicznem, a przed magistratem na placu WW. Świętych zebrały się tłumy publiczności krakowskiej.

O wyniku obrad wydany będzie komunikat.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Z MIASTA. Od kilku dni żyje miasto nasze, jak zresztą cała Polska, pod wrażeniem i w oczekiwaniu wiadomości, które zadecydować mają o losach całego świata, a w pierwszym rzędzie o losie naszego narodu. W oczekiwaniu ważnych tych zdarzeń, publiczność chwyta gorączkowo za gazety, których popyt zwiększył się podobnie, jak w początkach sierpnia 1914 r. Co się dzieje w Warszawie, co w Poznaniu, co uczyni Koło polskie, kiedy zbierze się konstytuanta polska — oto pytanie, które sobie stawiają udręczone dotąd dusze polskie. Gdyby ktoś zdołał zebrać strzępy rozmów po mieście, usłyszałby tylko: w różnych tonacyach i waryacyach: Zjednoczona Polska, zawieszenie broni, pokój, odpowiedź Wilsona. Jutrznie pokoju błysły już na horyzoncie, bliski pokój niewątpliwie przyniesie nam faktyczne zjednoczenie. Nastrój miasta jest też podniecony, ludzie jakoś stali się rzeźwiejsi, ruchliwsi. W sercach wszystkich gra jak cudowna melodya: proklamacya Rady Regencyjnej. Treści tej cenzura już nie skonfiskowała. Jakże daleko są te czasy, kiedy to ołówek cenzora kreślił prasie krakowskiej wyrazy: niepodległość, zjednoczenie, a przepuszczał tylko lichy surogat tej myśli: wyzwolona przez państwa centralne Polska...

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. Dzisiaj o godz. 10 rano ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa pod Chocimem, a zarazem o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla państwa polskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup Sapieha. Na nabożeństwie zgromadziły się liczne rzesze Krakowian, oraz wszystkie szkoły krakowskie żeńskie i męskie. Imieniem miasta był obecny na nabożeństwie wiceprezydent Rolle z gronem radców miejskich, przedstawiciele stowarzyszeń, weterani z r. 1863 itd. Po nabożeństwie odśpiewano »Boże coś Polskę«.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM nastąpi w sobotę. O godz. 9 rano w sobotę odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, a o godz. 10 przed południem zebranie w auli uniwersyteckiej.

ZASIŁKI NA ODBUDOWĘ PRZEMYSŁU. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie Rady powiatowej Inspektoratu zasiłkowego. Załatwiono przeszło 100 próśb o subwencye przemysłowe, poczem uchwalono przedłożyć namiestnictwu szereg wniosków w sprawie przyznania odszkodowań za szkody wyrządzone podczas ostatnich rozruchów.

ZAWÓD. Dzisiaj o godz. wpół do 10 rano mieli przyjechać ze Lwowa do Krakowa oficerowie-legioniści z majorem Zagórskim na czele, powracający z Marmaros Sziget. Na dworcu zebrało się mnóstwo publiczności, przeważnie młodzieży, pań, oraz byłych legionistów i krewnych. Niestety, przybyłych spotkał zawód, albowiem legioniści zatrzymali się w ostatniej chwili we Lwowie. Przyjechał tylko podpor. artyleryi Legionów polskich, p. Zaremba-Skrzyński, który odpowiadał w Marmaros Sziget z wolnej stopy.

NIEUZASADNIONY ALARM. Za »Kuryerem Lwowskim« podały niektóre pisma alarmującą wiadomość o owładnięciu Galicyjskiego Banku Ludowego przez zespół banków wiedeńskich. Jak nam ze sfer Banku Krajowego donoszą, niema zupełnie obawy o jakikolwiek zamach ze strony kapitału obcego. Akcyę sfinansowania przetworzonego Galicyjskiego Banku Ludowego we Lwowie na Bank Górniczo-Naftowy z kapitałem 15 milionów koron objął Bank Krajowy, którego dyrekcya daje pełną rękojmię, że stojąc zawsze na gruncie narodowym, we wszelkich akcyach gospodarczych z dotychczasowej drogi nie zboczy.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTACYJ ŻYDOWSKICH W GALICYI. »Nowy Dziennik«, organ syonistów galicyjskich, przynosi następujący komunikat partyi syonistycznej:

Kierownictwo partyi syońskiej w Galicyi ustanawia dzień 14 października dniem narododowej demonstracyi galicyjskiego żydowstwa. W tym dniu mają żydzi z całej Galicyi masowem demonstracyjnem zebraniem się na publicznych zgromadzeniach dać wyraz swej woli, iż w chwili, gdy losy narodów się ważą, naród żydowski głośno wobec całego świata domaga się swych słusznych praw narodowego bytowania w Austryi. Na zgromadzeniach tych mają być uchwalone rezolucye w sprawie postulatów żydowskich w chwili przebudowy monarchii austryackiej w myśl uchwał syońskiej Rady partyjnej z 18 sierpnia br.« Dalej komunikat oświadcza, że w miejscowościach, gdzie władze nie pozwolą na zgromadzenia publiczne, odbyć się mają poufne. Jednobrzmiący tekst rezolucyi ustali kierownictwo partyi, które też poleca następnie przesyłać tę rezolucyę do prezydyum gabinetu.

NOWA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat krakowski ogłasza: Z dniem 1 stycznia 1919 r. rozpoczyna się nowa kadencya sędziów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków w art. VI ustawy z dnia 23 maja 1873 r. wyszczególnionych.

Ułożoną w myśl tej ustawy listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych można przeglądać od dnia 10-go października br., tj. od czwartku codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu przez 8 dni, tj. do dnia 17 października br. włącznie w biurze Wydziału Vb. magistratu (oficyny II p., drzwi Nr. 23). Każdy może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie albo pisemnie reklamacyę w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego albo dodatkowego zapisania, gdyby mając przepisane kwalifikacye był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacye zbada komisya gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem, umieszczonem na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacye albo zażalenia wniesione po terminie, tj. po 17 października 1918 r. pozostaną bez skutku.

ZBIÓRKA KOŚCIELNA DLA NAJUBOŻSZEJ LUDNOŚCI. Komitety parafialne dla opieki nad najuboższą ludnością urządzają w niedzielę, dnia 13 b. m., składkę po kościołach krakowskich. Ponieważ w tym roku zbiórki na ulicach urządzić nie mogą, zwracają się na tej drodze do publiczności o szczególną w tym dniu ofiarność.

PRZECIW SZPECENIU MIASTA. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie, normujące umieszczanie i utrzymanie wszelkiego rodzaju tablic, firmowych szyldów, godeł, oznak kupieckich i przemysłowych i innych podobnych urządzeń, wysuniętych na chodnik, lub wkraczających w słup powietrza ponad chodnikiem i ulicą, albo też wpływających na zewnętrzny wygląd domów. Rozporządzenie to ma na celu zapobieżenie szpeceniu miasta.

HISZPAŃSKA CHOROBA rozszerza się dalej w Krakowie, czyniąc wielkie spustoszenia. W swoim rozwoju wykazuje wciąż tendencyę wzrostu i nie zdaje się osiągać stopnia nasilenia. W szkołach zwłaszcza influenza ta przyjmuje coraz groźniejsze formy. Z wielu stron rodzice domagają się zamknięcia szkół, z drugiej zaś strony nie wiadomo, co w takim razie poczną z temi dziećmi liczne matki, które mają pozadomowe zajęcia.

NIEBYWAŁA LICHWA. W jednej z cukierń w Rynku głównym za kostkę cukru do kawy lub herbaty dolicza służba na polecenie właściciela... 20 h. Zwracamy uwagę na tę lichwę kompetentnych czynników, aby zechciały położyć kres oburzającemu wyzyskowi.

Z kraju.

O »KONSULAT POLSKI« WE LWOWIE. Wobec ukazania się w kilku dziennikach wiadomości o utworzeniu »konsulatu polskiego« we Lwowie, dzienniki lwowskie, po poinformowaniu się u czynników miarodajnych, zamieszczają następujące sprostowanie tej informacyi:

»Stojąc na stanowisku bezwzględnej łączności Galicyi z Królestwem nie moglibyśmy dopuścić do formowania konsulatu polskiego we Lwowie.

»Cytowana powyżej notatka nazwała tak biuro Departamentu stanu we Lwowie. Biuro to ma czysto informacyjny charakter, przyczem ułożenie losu powracających reemigrantów z Rosyi i utrzymanie łączności z Królestwem jest jego wyłącznym celem. Charakter biura jest najzupełniej przejściowym«.

HR. SZEPTYCKI KIEROWNIKIEM SEMINARYUM DUCHOWNEGO. Jak donoszą pisma lwowskie, rektorem gr. kat. seminaryum duchownego w miejsce ks. Bociana, który bawi w Kijowie, został ks. hr. Kazimierz Szeptycki b. kapłan z zakonu OO. Benedyktynów, brat metropolity Szeptyckiego.

Z Królestwa Polskiego.

DZIENNIKI WARSZAWSKIE BEZ CENZURY. Jak się dowiadujemy, niektóre dzienniki warszawskie od dnia ogłoszenia manifestu przestały posyłać egzemplarze swoje do cenzury prewencyjnej władz okupacyjnych.

ZGON ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą:

Onegdaj zmarł w naszem mieście ś. p. Mieczysław Rebajn, sekretarz zarządu Stow. Samopomocy b. wojskowych I. korpusu wojsk polskich, chorąży 4 pułku strzelców. Ś. p. Rebajn, powróciwszy do kraju, spisał swoje pamiętniki, które p. t. »Wspomnienia Dowborczyka«. W pamiętnikach tych ciekawych i niepozbawionych historycznej wartości, ś. p. Rebajn przedstawił smutne dzieje korpusu polskiego. Przygody te musiały oddziałać na młody organizm i zrujnowały zdrowie. Ś. p. Rebajn zmarł młodo, przeżył bowiem zaledwie lat 25, pozostawiając po sobie pamięć dzielnego syna ojczyzny.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Głośna sprawa«.

ZMARLI:

Emilia z Wolańskich K r o p i ń s k a, żona emerytowanego dyrektora szkoły wydziałowej, przeżywszy lat 73, zmarła dnia 8 b. m. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni J. K. Górski.